

10. POKUSA ZMYSŁOWYCH PRAGNIĘĆ

*Wtedy niewiasta spostrzegła,
że drzewo to ma owoce do jedzenia....
Rdz 3,6a*

Co mówi słowo Boże?

Od tej pory słowo Boże prowadzi nas niejako do „wnętrza” Ewy. Pokazuje nam od strony psychologicznej proces przenikania pokusy do serca niewiasty. W języku Biblii serce rozumiane jest jako epicentrum osobowości człowieka, miejsce nie tylko uczuć, ale też wspomnień, myśli, zamiarów i decyzji. W sercu człowiek dialoguje ze sobą. W sercu otwiera się lub zamyka na Boga. Słowa „Wtedy niewiasta spostrzegła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia” ujawniają wewnętrzny stan jej serca. Jaki? Żydowski komentatorzy tego fragmentu tłumaczą, że słowa węża trafiły jej do przekonania i uwierzyła im (Raszi). Stwierdzenie „spostrzegła należy wiązać z relacją jej serca – spostrzegła w sercu (Ibn Ezra).

Warto uświadomić sobie, co sprawiło, że sugestia węża przedostaje się do serca Ewy. Skorzystajmy z mądrości ojców starożytnych. Uczą oni, że wszystko zaczyna się od złej myśli, która pochodzi „z zewnątrz” i próbuje utożsamiać się z osobą. Nie może jednak uczynić tego bez ludzkiego przyzwolenia. Ewa przyzwoliła na to. W jaki sposób? Na początku była sugestia, której nie da się uniknąć, mówią ojcowie starożytni, ale można ją odrzucić. Należy uczynić to natychmiast. Dlaczego Ewa zaczyna ulegać sugestiom? Ponieważ zaczyna z nią dialogować. Ojcowie starożytni zwracają uwagę, że dialog ze złymi sugestiami nie stanowi jeszcze grzechu, natomiast pozbawia duszę sił, zakłóca modlitwę, niszczy wewnętrzny pokój. Ewa przez dialog z pokusą osłabia swoją więź z Bogiem, traci pokój duszy. W ten sposób łatwiej dopuszcza złe myśli do swojego serca. Nie miałyby one do niego przystępu bez przyzwolenia Ewy. Jaką drogą przechodzą do serca? Drogą zmysłowych pragnień rozbudzonych przez złe myśli. Jej serce staje się „zmysłowe”. Widzi jedynie to, co narzuca się zmysłom – że owoce są dobre (smaczne, pociągające) do jedzenia. Złe myśli i zmysłowe pragnienie zagłuszyły w niej słowa Boga. Nie zatrzymuje się na nich. Koncentruje się na tym, co smaczne, co „w tej chwili” najbardziej pociągające.

Co to oznacza dla życia?

Zakażenie serca nieuporządkowanym pragnieniem nie dokonuje się „mechanicznie”. Serce ulega, ponieważ wcześniej osłabione zostało „wirusem” złej myśli, traci odporność i równowagę. Jezus porównuje serce do oka ciała. „Jeśli więc twoje oko jest zdrowe, całe twoje ciało będzie rozświetlone. Lecz jeśli twoje oko jest chore, całe twoje ciało będzie w ciemności. Jeśli więc światło, które jest w tobie, jest ciemnością, jakże wielka to ciemność” (Mt 6,22-23). To w sercu dokonujemy decyzji: „Co wychodzi z człowieka, to czyni go nieczystym”. I dodaje: „Z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, (...) chciwość, przewrotność...” (Mk 7,20-22). Jeśli pozwolimy, aby w sercu zagnieździły się myśli pożądliwe, wtedy stanie się ono pożądliwe. Z serca „zmysłowego” wychodzi zmysłowe pragnienie, które potrafi rozlać się na wszystkie sfery osobowości. I wtedy zaczyna toczyć nas od wewnątrz jak rak. Pożądanie potrafi zagłuszyć najszlachetniejsze pragnienia, zakazić najbardziej zdrowe myślenie, osłabić wolność.

To bardzo ważna obserwacja. Zły nie ma bezpośredniego dostępu do naszego serca. Próbuje dotrzeć do niego na drodze zmysłowych pragnień. Lecz to nie oznacza, że zmysły są czymś złym. Złe są myśli, które podsuwa szatan. Dąży do zajęcia naszego serca złą myślą, aby następnie odebrać pokój i harmonie. Serce sparaliżowane złą myślą pozwala się zdominować przez zmysły. Zmysły bez „pracy serca”, czyli bez panowania nad nimi, mogą stać się dziką siłą, która potrafi zniewolić umysł, serce i wolę, potrafi tak nami „zakręcić”, że patrzymy na życie jedynie przez sferę zmysłowych pragnień. I wtedy wartości duchowe, słowo Boga stają się abstrakcją. Przestaje do nas przemawiać. Pragniemy jedynie tego, co „smaczne i pociągające”. Ojcowie starożytni mówią, że trzeba się ćwiczyć w trosce o serce. Trzeba zwłaszcza strzec w nim Bożego słowa. Ono skutecznie pomaga rozeznawać dobre i złe myśli, przeciwstawiać się tym drugim i odzyskać pokój i serca.

Do rozeznania na modlitwie

Szatan szuka drogi do mojego serca. Wie że w nim dokonujemy najważniejszych decyzji. Zapytaj o stan swojego serca. Czego jest w nim więcej: pokoju czy niepokoju, harmonii czy chaosu? Jakie myśli najczęściej zaburzają pokój mojego serca? Którym z nich najczęściej

ulegamy? Które najbardziej przeszkadzają mi na modlitwie, oddalają mnie od Boga?